

Czarni mogą dokonać eksterminacji białych

19 czerwca 2018

Republika Południowej Afryki staje się nieprzyjazna dla białych. Wygląda na to, że jesteśmy coraz bliżej tragedii. Spowodowane jest to tym, że władze i czarnoskórzy mieszkańcy RPA chcą odbierać ziemię białym farmerom i to bez wypłacania jakichkolwiek odszkodowań, tłumacząc to „sprawiedliwością społeczną”. Wywołuje to spiralę nienawiści wobec białych, którzy są prześladowani i nierzadko mordowani.

Na początku warto wspomnieć, że podobne eksperymenty były już przeprowadzane np. w Zimbabwe. W 2000 roku, tamtejsze władze postanowiły siłą odbierać ziemię białym farmerom, a tysiące z nich zostało wyrzuconych z kraju. Nie trzeba było długo czekać, aż w kraju zapanował głód. Podczas gdy Zimbabwe znalazło się w fatalnej sytuacji humanitarnej i musiało polegać na pomocy zagranicznej, w sąsiedniej Zambii, która przyjęła wielu białych rolników, plony rosły z roku na rok, a w 2016 roku produkcja żywności osiągnęła rekordowy poziom w historii tego państwa. Teraz Zimbabwe ponownie „zaprasza” białych, wręcz prosi ich, aby zajęli się uprawą ziemi.

Niestety nie wszyscy wyciągnęli wnioski z tej historii. Teraz identyczna sytuacja ma miejsce w RPA. Tam również przyjęto odpowiednie prawo, które zezwala odbierać ziemię białym farmerom, aby przekazywać ją czarnoskórym chłopom. Zaczęto prześladować i zabijać białych, traktować ich jak złodziei ziemi afrykańskiej. Trudno jednak powiedzieć, czy jest to całkiem świadome działanie wymierzone w destabilizację państwa, czy też zwyczajna głupota. Wkrótce bowiem RPA może podzielić los Zimbabwe.

Pojawiają się sygnały, że w kraju może dojść nawet do wybuchu wojny domowej. Hektolitry oliwy do ognia dolewa komunista i

czarny rasista Julius Malema, przywódca partii Wojowników o Wolność Ekonomiczną. Ten zadeklarowany zwolennik odbierania ziemi białym farmerom został nawet okrzyknięty „Hitlerem z RPA”. Nic w tym dziwnego – podczas niedawnego wywiadu dla TRT World stwierdził, że on i jego ugrupowanie nie wzywa do mordowania białych ludzi – „przynajmniej na razie”. Jednak jego zdaniem, wkrótce w RPA wybuchnie rewolucja i nie może dawać żadnych gwarancji.

W kolejnym wywiadzie powiedział, że biali ludzie są w tym kraju bezpieczni, wręcz nietykalni, ale muszą „podzielić się” swoją ziemią. Julius Malema twierdzi, że biali stają się coraz bogatsi, a czarni biednieją i jeśli to się nie zmieni to wkrótce wybuchnie anarchia i biedniejsze społeczeństwo może doprowadzić do ludobójstwa.

Dziw bierze, że tzw. cywilizowany świat na ogół ignoruje sytuację w RPA. Dochodzi tam przecież do jawnych i niebezpiecznych incydentów na tle rasistowskim. Zachód woli skupiać się na rasizmie względem czarnych i nie uznaje, aby prześladowania białych rolników w południowej Afryce miały jakikolwiek związek z rasizmem. Przyjęło się, że rasistami mogą być tylko biali.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: TheSouthAfrican.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl